



## Porządek nabożeństw:

Niedziela IX po Ziel. Świątkach.  
Prymaria o 7.15. Msza św. o 9.30.  
Suma o 11. Nieszpory o 15.30.

### MYŚL DZISIEJSZEJ NIEDZIELI.

Ewangelia kreśli wstrząsający obraz: Chrystus Pan płaczący nad Jerozolimą pogrążoną w materializmie, zaniebującą życie ducha. Nie poznała nauki P. Jezusa. I dziś ten obraz powtarza się nad każdym człowiekiem, który oddany życiu zmysłowemu jest bardzo odporny na działanie łaski bożej. Taki człowiek oddany życiu światowemu zagłusza zaziemskie wołanie Ducha Świętego. Miłosierdzie boże jest nieskończone i siłą swej łaski dokonuje oczyszczenia duszy. Postanowieniem bieżącego tygodnia będzie pamięć o tym, że nasza dusza jest świątynią Ducha Świętego.

### Zebrania

Dziś po nieszporach zebranie Asysty Kościelnej.

### Pielgrzymka

Do Kalwarii Zebrzydowskiej wyruszy dn. 9 sierpnia. Koszt pielgrzymki wyniesie 5 zł 80 groszy. Zapisywać się można w zakrystii u kościelnego.

## Ruch w parafii.

### Zapowiedzi przedślubne.

Wiktor Krawczyk z Jadwigą Kółmańską. Antoni Gajda z Marianną Toporówną. Beniamin Binkiewicz z Kazimierą Kułakówną. Bogumił Torbus z Leokadią Władygą i Józef Kajdan z Weroniką Szlachetówną.

### Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Zdzisława - Józefa Bucka. Ryszard Bielniaszek. Józef - Adam Churas. Jan Grochowicki. Janina - Julia Sosnowska. Włodzimierz-Jan Szydło. Ryszarda - Janina Niemczyk. Mirosława - Władysława Kuwaki. Krystyna - Zofia Radecka.

### Związek małżeński zawarli.

Stanisław Piekarski z Heleną Koniorówną, Stefan - Tomasz Wacławik z Teresą Narbuttówną.

*Szczęście Boże!*

### Odeszli do wieczności.

Ś. p. Maria Malinkiewicz, lat 33. Piotr Leszka, lat 58. Irena Cent, lat 7. Kazimierz Chmiel. Piotr Piwoński i Agata Kaźma.

*Wieczne odpoczywanie.*

## ZNAK ZBAWIENIA.

Nie ma chyba w naszej parafii nikogo, ktoby nie znał szkaplerza. Wszyscy bowiem w dzień pierwszej Komunii św. zostali doń zapisani. Z czasem nie jeden zaprzestał nosić szkaplerz. Pragnę przeto przypomnieć wszystkim ten prawdziwy znak zbawienia.

Z dnia 15 na 16 lipca 1251 w klasztorze na górze Karmelu w Ziemi świętej długo w noc modlił się ubogi, nieznaną zakonnik św. Szymon Stock do Matki Najświętszej prosząc gorąco o opiekę nad klasztorom i wszystkimi ludźmi. Wówczas ukazała mu się Przenajświętsza Maria wśród chórów anielskich i trzymając sukienkę szkaplerza brunatnego koloru, tak rzekła do niego: „Przyjmij, najmilszy synu, szkaplerz tego zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i dla wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania”. To rzekłszy w objawieniu, Maria, zostawiła szkaplerz w rękach uszczęśliwionego starca i odeszła do nieba.

Zaledwie kilkadziesiąt lat upłynęło od tego wypadku, a szkaplerz rozszerzył się po całym świecie. Papieże, królowie, kardynałowie, biskupi, uczeni, bogaci, biedni, wszyscy z zapałem ubiegali się o zaszczyt noszenia szkaplerza.

Kościół św. wzbogacił noszenie szkaplerza licznymi odpustami, przywilejami, łaskami. Do najważniej-

szych należy tak zwany przywilej „sobotni”. Historia tego przywileju jest następująca: Było to r. 1316. Papież Jan XXII trwając na modlitwie ujrzał Najśw. Pannę w szatach zakonu karmelitańskiego, która oznajmiła, aby zatwierdził wszystkie przywileje Jej szkaplerza, dodając ten jeden szczególniejszy: wybawienia z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci tych, którzy nabożnie w ciągu życia noszą szkaplerz. Oto Jej własne słowa: „Ja, ich matka, zstąpię do czyśćca w pierwszą sobotę po ich śmierci i kogo tam znajdę, wprowadzę do nieba”.

Odtąd szkaplerz stał się własnością wszystkich katolików.

Przywileje dla wpisanych do szkaplerza są: 1) dziećmi szczególnie umiłowanymi Marii; 2) znakiem braterstwa Marii, gdyż przez szkaplerz należymy do wielkiej rodziny karmelitańskiej; 3) szczególniejsza opieka Marii; 4) zamyka piekło przed tymi, którzy noszą szkaplerz, pobożnie żyją i w nim umierają; 5) skraca męki czyśćca.

Aby dostąpić tych przywilejów trzeba nadewszystko prowadzić dobre i przykładne życie, nosić stale szkaplerz, przyjąć szkaplerz od upoważnionego kapłana, zachować post w środy i soboty, a gdyby kto nie mógł pościć, prosić spowiednika o zamiane na inne praktyki.

Któż więc z nas nie będzie sobie cenił szkaplerza, tego znaku zbawienia?

X. L. S.

## Poznaj swoją prastarą parafię

### XIV. Sarnów i Preczów.

Do parafii Będzin od dawien dawna, bo od XV wieku należały w pobliżu siebie położone dwie wioski:

Sarnow i Preczów. Od roku 1443 obie wioski wchodziły w skład olbrzymiego i bogatego księstwa sie-

wierskiego, które było przez kilka stuleci własnością biskupów krakowskich. W historii księstwa siewierskiego Sarnów i Preczów brały swój udział i stare dokumenty wspominają ich nazwy. Rzecz prosta, że w owe czasy wsie te były maleńkie, złożone z kilkunastu chat.

Długie stulecia należenia Sarnowa i Preczowa do miejskiej parafii będzińskiej wycisnęły na ich mieszkańcach silne przywiązanie do swej prastarej macierzy. Temu to należy przypisać ten niezwykły paradoks, że mieszkańcy tych wiosek chcąc być w parafialnym kościele, przechodzą przez drugą parafię łagiską, która od nich jest położona na połowie drogi. Z czasem zapewne dojdzie do odłączenia się tych wiosek od Będzina.

Sarnów leży na szosie prowadzącej z Będzina do Częstochowy i posiada przeszło dwieście domów. Nowsze domy są już murowane, wyglądają mile w zieleni małych ogródków.

Pośrodku wsi znajduje się typowy polski dworek, ongiś własność rodziny Błoszyńskich, dziś Sejmiku będzińskiego. Dawniej do dworu należało kawał ziemi, którą uprawiali chłopcy pańszczyźniani. Obecnie są to tylko strzępy dawnej zamożności. Sejmik stworzył tutaj sierociniec dla opuszczonych dzieci, którym kierują pracowite, ciche, pokorne Siostry Służebniczki. Majałek jest samowystarczalny i wychowuje 31 sierot. Za dobrych cza-

sów zamierzano tutaj wybudować wielki gmach, któryby pomieścił setki sierot. Niestety rozpoczętego dzieła nie dokończono. Możliwe, że ten rozpoczęty gmach z pomocą Sejmiku wykorzystac na utworzenie samodzielnej parafii.

Sarnów jest wsią dość dobrze zorganizowaną. Posiada szkołę 6-klasową, orkiestrę, straż pożarną, kółko rolnicze, kółko gospodyń wiejskich i różaniec niewiast. Przełożoną różańca jest p. Kamińska, której pomaga goriłwa p. Musialikowa. Kierują się sami. Ksiądz tutaj rzadko dojeżdża, ze względu na daleką (7 klm) odległość. We wsi naliczyłem 11 sklepów. Postój furmanek wiozących węgiel przyczynia się do ożywienia handlu. Ślady Żyda już dawno zaginęły. Utrzymują się z małych kawałków ziemi i pracy w kopalniach i fabrykach. Zcalenie gruntów, które dokonano niedawno przyczyni się zapewne do podniesienia gospodarki rolnej.

Los gospodyń jest bardzo ciężki, gdyż codziennie noszą mleko do miasta. Czy nie można pomyśleć o założeniu mleczarni?

Na prawo od Sarnowa leży  $\frac{1}{4}$  mniejsza wioska Preczów. Swojem pięknym położeniem ściąga wielu mieszkańców na letniska i wycieczki. I tutaj jest cztero oddziałowa szkoła.

Mieszkańcy Sarnowa i Preczowa są pod względem religijnym elementem zdrowym i przywiązanym do wiary.

pobytu na froncie — *szkaplerz*. Matka zawiesiła mi go na piersiach przed wyjazdem na wojnę. „Weź go, synu! — mówiła ze łzami. — Gdy szkaplerz będziesz nosił na piersiach i westchniesz czasem do Tej, która go ludziom dała, nie potrzebujesz się obawiać niczego”.

Na froncie wśród huk armat zapomniałem o szkaplerzu matczynym. Aż wreszcie w tym dniu strasznym...

Spojrzałem na tablicę szpitalną, wiszącą nad moim łóżkiem „Otruty 16 lipca”... przeczytałem początek i zalałem się łzami, całując cudowny szkaplerz.

Wszak 16 lipca — to święto Matki Boskiej Szkaplerznej! Zrozumiałem zdumienie pielęgniarki, zrozumiałem swoje cudowne ocalenie... Słowa matki spełniły się.

Podpisano *St. Maćkowiak*.

## Uratowany.

6.IV.1889 r. nastąpił wybuch w fabryce amunicji w Antwerpii. W chwili wybuchu był w biurze dyrektor zakładu. Na skutek pierwszego wstrząsu upadł na ziemię. Kiedy chciał się podnieść, usłyszał nad sobą głos: Leż spokojnie! Za chwilę miał miejsce drugi wstrząs, silniejszy od pierwszego, tak, że przedmioty w biurze się zachwiały, upadły na podłogę, a okna wyleciały z trzaskiem. Po wybuchu, kiedy wrócił do siebie, przypomniał sobie, że był to pierwszy piątek miesiąca.

Niedawno postanowił każdego pierwszego piątku być u Komunii św., w krytycznym dniu pierwszy raz to uczynił.

## Opowiadanie żołnierza.

Okropny trzask wzbudził nas ze snu w połowie lipca 1917 r. Za ścianami naszego baraku było słychać biegania i jęki rannych żołnierzy.

Szef Knopf krzyknął: — chłopcy... wstawać! Do okopów... rozkaz! Francuzi zaczynają atakować!... Kula rozwalila sąsiedni barak!...

Wkrótce byliśmy gotowi. Nad głowami przelatowały z sykiem raz po raz pociski lub pękały szrapnele. Ziemia dudniła. Rozpoczął się atak.

Nagle w górze zawarczał samolot. Powietrze przybrało jakiś ostry, duszny zapach. Nad ziemią unosił się obłok barwy żółto - zielonkawej. — Gaz... wrzasnął ktoś nieludzkim głosem.

Momentalnie sięgnąłem ręką w bok po maskę. Naprawdę, nie miałem jej! Mieli maski tylko niektórzy, gdyż w pośpiechu nie zabraliśmy ich. Przed nami stanęło upiorne

widmo śmierci. Uczułem niemoc i straszne duszenie. Palcami objąłem nerwowo gardło i szarpiąc pierś natknąłem na kawałek jakiejś materii zawieszanej na piersi. Wymówiłem: „Marjo”... i zupełnie odruchowo włożyłem do ust ową materię. Straciłem przytomność.

Obudziłem się w szpitalu. Koło mego łóżka stało dwóch pielęgniarki. Jeden z nich wskazując na mnie mówił: — Jakim sposobem ten Polak wyszedł cało z tego ataku, to ja nie wiem... Bez maski... Tamci wszyscy legli...

Po chwili zrozumiałem wszystko. Ręka moja napotkała na ową materię, którą miałem w ustach podczas napadu. Zdjąłem ją z piersi. Był to, zabrudzony piaskiem i czerwona pianą, która buchała mi z ust w owym pamiętnym dniu, zapomniany przez szeregi miesięcy mego

## Rzeczy ciekawe.

Zaludnienie kuli ziemskiej wynosi mniej więcej miliard siedemset milionów, z których jedna trzecia chrześcijan.

\* \* \*

Co dzień umiera około 130 ludzi.

\* \* \*

W Kościele katolickim jest na całym świecie 1650 biskupów i trzysta tysięcy kapłanów.

\* \* \*

Diecezja częstochowska liczy milion dwieście tysięcy katolików i 364 księży.

\* \* \*